

Irak otrzymał rosyjskie myśliwce do walki z ISIL

30 czerwca 2014

Władze irackie mają do dyspozycji pierwszą partię myśliwców z Rosji, jako pomoc w walce z sunnickimi ekstremistami, tworzącymi Islamskie Państwo na Bliskim Wschodzie. Trafiły tam Su-30, podaje RBC. Władze irackie kupiły z drugiej ręki myśliwce z Rosji i Białorusi, nie czekając na dostawy amerykańskich F-16. Koszt transakcji wynosi 500 milionów dolarów. Według premiera Nuri al-Maliki, przewidywana jest także dostawa 36 myśliwców ze Stanów Zjednoczonych. Na pewno w najbliższych tygodniach Amerykanie dostarczą do Iraku rakiety Hellfire. 29 czerwca władzom irackim udało się przejąć kontrolę nad głównym miastem Tikritu. Niemniej jednak rebelianci nadal zajmują miasto Mosul i kontrolują większość terytorium na północy i zachodzie kraju. W rękach ekstremistów jest także duża rafineria ropy naftowej w Baiji. Wcześniej Stany Zjednoczone wysłały 300 doradców wojskowych do Iraku. Biorą oni udział w bezpośredniej interwencji wojskowej.

Amnesty International zebrała dowody wskazujące na przeprowadzenie pozasądowych egzekucji osób zatrzymanych przez siły rządowe i szyickie oddziały w Tall Afar, Mosulu i Bakuba w Iraku. Ocaleni więźniowie i krewni zamordowanych przedstawili dowody, które sugerują, że siły irackie przeprowadziły serię odwetowych ataków przeciwko zatrzymanym sunnitom tuż przed wycofaniem się z Tall Afar i Mosulu w północnym Iraku. Oba miasta są obecnie kontrolowane przez Islamskie Państwo w Iraku i Lewancie (ISIL). W Bakuba, w centralnym Iraku, siły rządowe i szyickie milicje odparły próby zdobycia miasta przez ISIL.

„Doniesienia o wielu przypadkach, w których w irackim areszcie z zimną krwią zabito sunnickich więźniów, są bardzo niepokojące. Zabójstwa sugerują istnienie niepokojącego

mechanizmu odwetowych ataków wymierzonych w sunnitów” – powiedziała Donatella Rovera, Starsza Doradczyni ds. Kryzysowych Amnesty International, która jest obecnie w północnym Iraku. „Nawet podczas wojny istnieją zasady, które nigdy nie powinny być przekroczone. Zabijanie jeńców jest zbrodnią wojenną. Rząd musi natychmiast rozpocząć bezstronne i niezależne śledztwo w sprawie zabójstw oraz upewnić się, że winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności.”

Ocaleni i krewni ofiar powiedzieli Amnesty International, że około 50 sunnitów zatrzymanych w nocy z 15 czerwca zostało straconych w pozasądowych egzekucjach wykonanych w budynku służb antyterrorystycznych w Kalat w Tall Afar. Ocalały więzień, który cudem uniknął ataku opisał, jak czterech żołnierzy otworzyło drzwi pokoju, w którym był przetrzymywany i zaczęło strzelać na oślep: „To było około 1:45 w nocy. Czterech żołnierzy otworzyło drzwi i wywołało kilka nazwisk; wydaje się, że starali się sprawdzić, czy znaleźli odpowiedni pokój. Zaczęli strzelać ciągłym ogniem z automatu. Trwało to długo... Trzech miało karabiny Kałasznikowa, a jeden miał karabin maszynowy... Było co najmniej trzech innych, których mogłem zobaczyć za nimi; może więcej, ale nie jestem pewien. Byłem na tyłach pokoju i ukryłem się za toaletą, a wtedy zostałem pokryty ciałami więźniów, którzy upadli na mnie. Uratowali mnie ci, którzy zginęli. W pokoju, w którym byłem zginęło 46 osób, a słyszałem, że niektórzy inni zginęli w pokojach obok.”

Jedna kobieta, Umm Mohammed, opisała przerażający stan ciała syna kuzynki, Kamala Fathi Hamzy: „Postrzelono go kilka razy w głowę i klatkę piersiową; ciało było pokryte krwią, ale nie można powiedzieć, czyja krew to była – ciała leżały jedno na drugim. Nie został skazany za nic; został aresztowany zaledwie 10 lub 15 dni wcześniej. On dopiero co się ożenił – niecały miesiąc przed śmiercią.”

Inne rodziny potwierdziły, że miały krewnych wśród więźniów, którzy zostali zabici w więzieniu Tall Afar. W niektórych

przypadkach było to dwóch lub więcej krewnych z tej samej rodziny. Większość twierdzi, że ich krewni zostali aresztowani na krótko przed zabójstwem i w areszcie oczekiwali na proces. Żaden nie był sądzony.

W osobnym incydencie w Mosulu, kilku sunnickich więźniów zginęło w budynku służby antyterrorystycznej w dzielnicy Hay al-Danadan. Ocalała osoba powiedziała, że 9 czerwca w okolicach 22 wieczorem do celi weszli żołnierze i zabrali 13 z 82 przetrzymywanych tam więźniów. Wtedy usłyszeli dźwięk strzałów. „Żołnierze zabrali niektórych z nas i bili nas kablami, mówiąc, że jesteśmy terrorystami. Później zabrali nas z powrotem do celi. O 23:30 otworzyli drzwi, rzucili do celi granat, zamknęli je i zgasili światło. Sześciu więźniów zginęło na miejscu, a wielu zostało rannych, między innymi ja; zostałem ranny w oko i nogę. Jeden zmarł z powodu odniesionych ran kilka godzin później. Wczesnym rankiem jacyś uzbrojeni faceci wypuścili nas i zabrali rannych do szpitala. To wtedy dowiedzieliśmy się, że armia i siły bezpieczeństwa opuściły Mosul.”

Burmistrz Bakuba, Abdallah al-Hayali, powiedział Amnesty International, że jego 21-letni bratanek Jaser al-Ali Ahmed al-Hayali był wśród 50 osób straconych w pozasądowej egzekucji w podobnym incydencie 16 czerwca rano na komisariacie al-Wahda w powiecie Mufaraq w centralnym Bakuba. Powiedział, że Jasera aresztowano około miesiąc wcześniej i torturowano w areszcie, m.in. poprzez wyrywanie paznokci i rażenie prądem.

Wraz z wieloma innymi został zabity przez członków milicji szyickiej w obecności szefa posterunku policji w al-Wahda w Bakuba. Według raportu medycznego otrzymanego przez burmistrza został postrzelony w głowę. Wielu z tych, którzy zginęli wraz z nim, zginęło na skutek postrzału w głowę i klatkę piersiową. Sunniccy policjanci, którzy byli świadkami zabójstw, w obawie przed odwetem opuścili swoje posterunki.

Gubernator Dijala, Amer al-Mujama, powiedział Amnesty

International, że, podczas wizyty w szpitalu klinicznym w Bakuba rozmawiał z Ahmedem al-Khalas Zaydan Haribim, jedynym ocalałym z masowych mordów. Ahmed powiedział mu: „Była spokojna noc, gdy usłyszeliśmy strzały. Potem przyszli uzbrojeni mężczyźni w obecności szefa komisariatu i zaczęli do nas strzelać”. Podczas ataku Ahmed został ranny w nogę i ramię i został zabrany do szpitala. Dwie godziny później został porwany przez członków milicji, którzy go zabili i porzucili jego ciało za szpitalem. Szef policji w Dijala powiedział mediom, że więźniowie umierali z powodu strajku i lekkomyślnego otwarcia przez ISIL ognia podczas próby wdarcia się do więzienia.

Amnesty International bada obecnie doniesienia, według których duża liczba skazanych została zabita przez ISIL w więzieniu Badoush w Mosulu. Organizacja wzywa ISIL, jak i wszystkie grupy zbrojne i siły z obu stron konfliktu, by zakończyły masowe zabijanie i torturowanie zatrzymanych, jak również celowe i masowe ataki na ludność cywilną. Wszystkie te przypadki i zbrodnie wojenne muszą być ścigane na mocy prawa międzynarodowego. „Ci, spośród obu stron konfliktu w Iraku, którzy popełnili zbrodnie wojenne, powinni wiedzieć, że bezkarność, z której w chwili obecnej się cieszą, nie będzie trwać wiecznie i pewnego dnia zostaną pociągnięci do odpowiedzialności za swoje zbrodnie” – podkreśla Donatella Rovera.

Autorzy: talinn (akapit 1), redakcja AI (2-11)

Źródła: [Zmiany na Ziemi](#), [Amnesty International](#)